

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr Katarzyny Błońskiej pt. „Regulacyjna funkcja aktywności celowej w kontekście subiektywnego dobrostanu psychicznego”

napisanej pod kierunkiem Prof. dr hab. Janusza Czapińskiego.

Przedstawiona recenzja składa się z trzech części zasadniczych i konkluzji. Pierwszą część stanowią przenikające się uwagi ogólne i formalne, druga dotyczy części teoretycznej a trzecia empirycznej. W części trzeciej znajdują się jeszcze składowe wyodrębnione tematycznie.

Znaczenie aktywności celowej dla poczucia jakości życia człowieka jest dla psychologii pozytywnej tematem podstawowym. Ludzie działają nie tylko dla przetrwania, ale i dla zadowolenia z życia. Dostatecznie powszechnie znana jest S. Lyubomirsky propozycja przypisania 50% źródeł szczęścia genom, 40% aktywności własnej i 10% okolicznościom losowym życia. Nawet jeśli wspomnieć szacunki wg których genom zawdzięczamy 70 - 80% przyczyn zmienności szczęścia (Lykken; Nes i Roysamb), to aktywność własna nadal jest jedynym wolicjonalnym źródłem fenomenu, który jedni nazywają poczuciem jakości życia, inni szczęściem, a większość subiektywnym dobrostanem psychicznym. Dlatego **należy uznać wybrany temat za naukowo i społecznie ważny**. Jego realizacja w **paradygmacie eksperymentalnym** jest ambitnym wyborem, który w badaniach nad subiektywnym dobrostanem jest nader rzadki, co stanowi niewątpliwie **walor recenzowanej pracy**.

1. UWAGI OGÓLNE i FORMALNE

Dysertacja doktorska Pani Katarzyny Błońskiej składa się w prawidłowych proporcjach z dwóch części głównych – teoretycznej (85 stron) i empirycznej (z dyskusją 110 stron) oraz obszernej bibliografii (19 stron), spisu tabel (4 strony), rycin (2 strony) oraz załączników ze statystykami opisowymi, narzędziami i materiałami używanymi w manipulacji eksperymentalnej (18 stron).

Za kryterium oceny dysertacji nie przyjąłem zgodności ocenianej procedury postępowania naukowego z „jedynym właściwym” wzorcem uprawiania nauki. Raczej zwracam uwagę na to jak z perspektywy aktualnej wiedzy naukowej widzi Autorka znaczenie przedstawionych faktów oraz na to, czy interpretuje fakty pod kątem ich oryginalności i ważności dla potwierdzenia lub podważania prawdziwości obowiązujących teorii. Niemniej chciałbym zauważyć, że **struktura pracy jest klarowna i klasyczna** dla prac badawczych pisanych dzisiaj na stopień w dziedzinie nauk społecznych. Jej dwie podstawowe części, teoretyczna oraz empiryczna, zawierają w zasadzie wszystkie składowe wymagane współcześnie w raportowaniu procesu badawczego. Pracę charakteryzuje znaczne dostosowanie własnych badań do dominującego obecnie empirycznego wzorca postępowania naukowego. Brakuje jednak wyodrębnienia problemu ogólnego i problemów szczegółowych, co może być przyczyną postawienia rozbudowanych i nie zawsze ostrych hipotez szczegółowych, które w postaci z pracy raczej nie mogłyby wejść jako twierdzenia do teorii naukowej. Autorka

definiuje cele pracy, które niejako zastępują problemy do rozwiązania. Inna sprawa, że zazwyczaj nie są one konkluzją wywodów teoretycznych. Do kwestii samych celów wrócę jeszcze niżej w uwagach szczegółowych. W części empirycznej badanie 2 nie wydaje ani kontynuacją, ani autorepliką badania 1 chociaż obydwa służą testowaniu tych samych hipotez. Jedynie na s.193 natknąłem się na wzmiankę uzasadniającą modyfikację operacjonalizacji aktywności celowej w badaniu 2. Jednakże jest to uwaga metodyczna o znaczeniu technicznym. Z powodu niewystarczającej pewności co do efektywności manipulacji w badaniu 1, pozbawiono uczestników badania 2 możliwości wyboru celu i sposobu działania, które określiła Badaczka. Uruchomiono motywację zewnętrzną, tymczasem to motywacja wewnętrzna ma podstawowe znaczenie pozytywne dla zaangażowania i szczęścia z aktywności celowej. Skuteczność manipulacji eksperymentalnej lepiej jest sprawdzić w osobnych badaniach pilotażowych

Praca w części teoretycznej napisana jest jasnym językiem, w części empirycznej nieco mniej klarownym, ale generalnie język dysertacji jest przyjazny dla czytelnika. Tytułowa aktywność celowa, będąca przedmiotem badań, zdefiniowana jest ogólnie już we wstępie, jako działanie uświadomione, intencjonalne, konsekwencja decyzji człowieka, które angażuje jednostkę psychicznie i fizycznie. Dzięki temu i odniesieniom do psychologii pozytywnej oraz do dobrostanu psychicznego, czytelnik od początku lektury wie, przynajmniej ogólnie, jak Autorka rozumie główne dla pracy pojęcie i w jaką orientację teoretyczną się wpisuje.

W przedstawionej dysertacji doktorskiej widać silny i w gruncie rzeczy zrozumiały wpływ znakomitych prac Promotora, dotyczących szeroko rozumianego dobrostanu i szczęścia człowieka. Dlatego Autorka za skalającą podstawy teoretyczne przyjmuje J. Czapińskiego cebulową koncepcję szczęścia, która elegancko uwzględnia i łączy tradycję hedonistyczną z eudajmonistyczną oraz aspekty stałości i zmienności dobrostanu w czasie. Wspiera się przy tym modelem aktywności pozytywnych S. Lyubomirsky. Oba podejścia kładą odpowiednio większy nacisk na stałość subiektywnego dobrostanu lub jego zależność od aktywności celowej. Tym samym w recenzowanej pracy pośrednio podjęty jest klasyczny dylemat udziału genów i innych przyczyn w opisie i wyjaśnianiu ludzkiego zachowania. Uzyskane wyniki poszerzają psychologiczną wiedzę nt. związków cech aktywności celowej z dobrostanem ogólnym i emocjonalnym.

Uwagi czysto formalne dotyczą tego, że w dysertacji zdarzają się sporadycznie uchybienia w postaci literówek (lub błędnej deklinacji), niezgodności cytowań w tekście z bibliografią, czy też nie zachowanie w bibliografii kolejności alfabetycznej. Np. już w spisie treści, w tytule rozdziału 5 jest Podumowanie, nie Podsumowanie. Bywa, że w dopełniaczu inne końcówki tego samego nazwiska sugerują w jednym miejscu płęć męską, w innym żeńską badacza. Jest tak np. na stronach 26 i 30 w stosunku do nazwiska D. Lykken (teorie D. Lykken, ale badania D. Lykken). Podobnie jest w innym miejscu z nazwiskiem R. Veenhoven. Na s. 20 rozprawy jest informacja, że stosowany w badaniach SWLS Dienera zawiera skalę odpowiedzi 1 -5, podczas gdy jest to przedział 1 -7. Z kolei w bibliografii zauważyłem, że nieznany autor Oleś J. (2005) przypisany jest do rozdziału pt. Psychologiczne teorie szczęścia, który na stronach 51 -102 książki *Psychologia pozytywna...* owszem istnieje, ale napisany przez jej Redaktora, J. Czapińskiego. Praca Błońskiej K.

(2010) *Duch tańca w duchu starości* w bibliografii pojawia dwa razy z tym samymi stronami (107 -116) i redaktorem ale z innym wydawnictwem. Z kolei pracę *Sztuka udanego życia...* napisał Maciuszek J., (1996), nie Maciaszek J. Bywa, że w tekście nazwisko tego samego autora używane jest w poprawnej formie (np. Zaleski, Maciuszek, Atkinson) lub w formie błędnej (np. Maciaszek, Zalewski, Atinson). Brakuje w bibliografii takich pozycji cytowanych w tekście pracy jak, np.: Diener, Tamir, Scollon, 2005; Kasser, Ryan, 1996; Ryan, Decie, 1985; Shaughnessy, Zechmaister, 2002; Lyubomirsky, 2014). Co do porządku alfabetycznego spisu literatury, to np. nazwisko na literę „Ł” jest umieszczone między nazwiskami na literę „L”.

2. OCENA CZĘŚCI TEORETYCZNEJ

Część teoretyczna pracy Pani Katarzyny Błońskiej składa się z pięciu rozdziałów, których tytuły i treść w wysokim stopniu wyczerpują opis zmiennych określonych w temacie dysertacji. Na pozytywne podkreślenie zasługuje pomysł na rozdział 4, który dotyczy związków zmiennych analizowanych w rozdziałach 2 i 3, czyli dobrostanu psychicznego i aktywności celowej oraz pomysł na rozdział 5, podsumowujący model zależności tych zmiennych. **Taka spójna logicznie konstrukcja części teoretycznej i jej wartościowa treść stanowi dobrze wypracowaną bazę do realizacji badań własnych.**

Mimo tego, a może właśnie dlatego, że analizując dobrostan psychiczny jako przedmiot badań sięga słusznie aż do filozofii greckiej, omawia wszystkie ważne koncepcje dobrostanu uwzględniając dwa podstawowe podejścia teoretyczne, tzw. *dół – góra* i *góra – dół* oraz dwie podstawowe tradycje ontologiczne znane jako wspomniany wyżej hedonizm i eudajmonizm, to powstaje pewien niedosyt. Brakuje choćby wzmianek, poza pracami J. Czapińskiego, o oryginalnych polskich koncepcjach jakości życia, np. Marii Straś – Romanowskiej koncepcji personalistyczno-egzystencjalnej człowieka, czy pracach S. Kowalika (2000, 2015), dotyczących jakości życia psychicznego i odpowiedzialności za tę jakość (aktywność celowa). Poza tym można było chociaż odnotować nieco węższą koncepcję zadowolenia z pracy A. Zalewskiej i jej badania nad predyktorami jakości życia i jakości życia w pracy. Owszem są wspomniani polscy badacze dobrostanu i jakości życia, ale raczej nie są to twórcy oryginalnych ujęć tych fenomenów, ale skąd inąd znakomici autorzy, którzy zazwyczaj empirycznie analizowali istniejące podejścia lub adaptowali narzędzia.

Wartość treści przedstawionych w części teoretycznej polega na tym, że oprócz zwięzłych opisów definicji i operacjonalizacji dobrostanu, co byłoby realizacją stosunkowo nudną, Autorka dokonuje analizy literatury z ważnych perspektyw: podmiotowych i sytuacyjnych wyznaczników szczęścia, jego stałości i zmienności oraz szczęścia jako życiowego kapitału. Analizuje też wady i zalety oraz dylematy stosowania różnych technik pomiarowych. Wszystko to wskazuje na pożądaną, bo refleksyjny stosunek do posiadanej, sporej wiedzy.

Inna zaleta analiz teoretycznych polega na podkreślaniu zwrotności relacji szczęście – predyktory szczęścia, np. wykształcenie zwiększa zasoby potrzebne do szczęścia, ale szczęście motywuje do zdobywania wykształcenia. Nie pomija przy tym faktu, że poszczególne kierunki związku mogą mieć różną siłę. Np. zauważa za Czapińskim, że szczęście mocniej wpływa na podjęcie edukacji niż edukacja na wzrost szczęścia.

W świetle przedmiotu badań (funkcje aktywności celowej) za **szczególnie wartościowe dla koncepcji dysertacji należy uwzględnienie przez jej Autorkę koncepcji nawiązujących do regulacyjnego znaczeniu celu w działaniu człowieka**. Dotyczy to nie tylko ogólnych teorii czy badań nt. motywacji i zachowań celowych (np. Ajzen, Allport, Atkinson, Bandura Lewin, Nuttin, Rotter, Zaleski), ale przede wszystkim motywacyjnych teorii szczęścia (np. Ryan, Decie; Elliot; Kim, Kasser; Argyle; Lyubomirsky), które trafnie zostały wskazane jako powiązane z aktywnością zorientowaną na cele wewnętrzne i zewnętrzne. Wszak te wiążą się odpowiednio pozytywnie i negatywnie z dobrostanem oraz funkcjonowaniem społecznym. Znaczna liczba przytoczonych starszych i nowych koncepcji dotyczących aktywności celowej nie pozwala Autorce na ich głębszą analizę. Jednakże Pani K. Błońska **poprawnie wskazuje na te aspekty omawianych koncepcji, które mają związek z dobrostanem psychicznym człowieka**, co z punktu widzenia tematu zasługuje na jak najbardziej pozytywne podkreślenie.

3. OCENA CZĘŚCI EMPIRYCZNEJ

Uwagi nt. metody badań

Ogólnie patrząc, ale jednocześnie wążąc stosunkowo dużą liczbę zmiennych objaśniających, wartość eksperymentalnej manipulacji oraz badanie dobrostanu na dwóch poziomach z pretestem i posttestem, należy uznać projekt badań za merytorycznie i metodologicznie poprawny. Także analiza wyników jest poprawna. Z perspektywy głównej koncepcji teoretycznej (cebulowa koncepcja szczęścia) wykorzystanej w pracy, dobór narzędzi do pomiaru zmiennych jest trafny. Szkoda, że w ich opisie brakuje wskaźników rzetelności uzyskanych w badaniach własnych. Trzeba zauważyć, że w narzędziu KCEL twierdzenia dotyczą motywacji, co wydaje się wskazywać na jej utożsamianie przez Autorkę z zaangażowaniem, choć są to konstrukty różne, acz podobne. Poza tym kwestionariusz SWLS utrzymuje się tyle lat w psychologii m.in. dlatego, że jest rzetelny, więc powinien dawać wyniki powtarzalne, przynajmniej w czasie dwunastu (badanie 1) czy sześciu (badanie 2) tygodni przewidzianych na eksperymenty. Opiera się on, wbrew temu co pisze Autorka także o tym narzędziu (s. 104) na ogólnych ocenach badanego, nie na ocenach bieżących (np.tw.4. W życiu osiągnąłem najważniejsze rzeczy, które chciałem.)

W rozdziale 6, Metodologia badań własnych, przedstawione zostały bardzo syntetycznie: cel pracy, hipotezy, zmienne i ich wskaźniki oraz ćwiczenie „Moje cele”, stosowane w przeprowadzonych eksperymentach. Jednakże, jak wspominałem wyżej, nie ma tam problemów badawczych, które w procesie badawczym zawsze powinny być punktem wyjścia. Przydałby się także graficzny modelu relacji między badanymi zmiennymi. Praca zawiera modele, które graficznie czytelnie obrazują schematy badania 1 i 2 oraz mniej czytelnie schematy analiz statystycznych. W badaniach jest zachowana druga zasada randomizacji, jednakże trafność zewnętrzna uzyskanych wyników jest ograniczona, ponieważ wszystkie osoby badane, chociaż są w różnym wieku, pochodzą z tej samej uczelni, a w przypadku Badania 1 tylko z jednego kierunku. Stosunkowo szczegółowy opis badanej grupy w badaniu 1 (Autorka niestety używa określenia grupa badawcza) nie zawiera informacji nt.

proporcji płci. W Badaniu 2 kobiet jest aż 72,1%, co także ogranicza trafność zewnętrzną wyników badań. W dyskusji i rozdziale o ograniczeniach badań (9.3) kwestia ta jest pominięta.

Biorąc pod uwagę deklarowaną liczbę osób przystępujących do badań 1 i 2, liczba osób poddanych manipulacji eksperymentalnej jest stosunkowo nieduża (np. w badaniu pierwszym $N = 294$, , N dla warunków eksperymentalnych = 208, ale w warunkach korzyści $n = 56$, w warunkach straty $n = 70$). Z drugiej strony, zważywszy, że jest to procedura eksperymentalna, można liczebność grup uznać za wystarczającą. Sama **procedura** badań jest stosunkowo mocno rozłożona w czasie, pracochłonna i dlatego bardzo wymagająca dla osób badanych. **Jej przeprowadzenie to niewątpliwie sukces doktorantki**. Sam pomysł na budowanie poszczególnych warunków badawczych, zwłaszcza w badaniu 1, należy uznać za przemyślany i udany. Ciekawy jestem jak i kto za pomocą metody analizy semantycznej dokonał kategoryzacji celów realizowanych przez badanych oraz na czym polegało uroszczenie tej metody? Może umknęła mojej uwadze informacja nt. skuteczności zastosowanych manipulacji eksperymentalnych. Mam więc pytanie, czy była ona wcześniej sprawdzana? Mam też podwójne wątpliwości co do operacjonalizacji warunków „korzyść i strata” w badaniu 2. Zgoda stosownej komisji i dziekana nie zmienia efektu niesprawiedliwości jaki wynika ze stosowania różnych zasad zaliczania tego samego przedmiotu dla różnych grup studentów, niezależnie od tego jak on był ostatecznie rozliczany, zwłaszcza jeśli przedmiot ten prowadziła autorka projektu badawczego.

Uwagi nt. celu i hipotez

Na początku rozdziału 5 Autorka silnie podkreśla stosowany aspekt celu rozprawy – rozstrzygnięcie kwestii możliwości podnoszenia dobrostanu psychicznego – który obiera za zagadnienie centralne. Na jego końcu z kolei akcentuje ukierunkowanie testowanego modelu na rozstrzygnięcie klasycznego pytania o naturę szczęścia i jego determinanty, co oznacza, że chce realizować tzw. badania podstawowe, których zadaniem jest wniesienie wkładu w teorię wyjaśniającą badany fragment rzeczywistości. W rozdziale 6.1, *explicite* poświęconym zdefiniowaniu celu, jego rdzeń określony jest jako weryfikacja pozytywnego wpływu aktywności celowej na poziom dobrostanu. Pod uwagę wzięte są takie cechy aktywności jak sposób wzbudzania motywacji, zaangażowanie i zadowolenie z udziału w aktywności. Jednakże wszystkie te zróżnicowane akcenty pozostają w zgodności z generalnym celem projektu, którym jest zbadanie związków subiektywnego dobrostanu z aktywnością celową człowieka.

Hipotezy ogólne 1, 2 i 3 są sformułowane jasno i poprawnie. Włączenie miar do hipotez szczegółowych akcentuje statystyczne aspekty ich weryfikacji, a osłabia merytoryczną treść psychologiczną. Przykładowo zupełnie pozbawiony treści psychologicznych jest fragment końcowy H1.1. „Badani z grup eksperymentalnych osiągną wyższe wskaźniki dobrostanu aniżeli badani z grupy kontrolnej”. Szkoda, że Autorka rezygnuje w stawianiu hipotez z kategorii „moderacja”, uwzględnionej w sformułowanych przez siebie celach. Właściwości aktywności celowej (zaangażowanie, satysfakcja) pełnią w badaniach, jak sądzę, rolę moderatorów, nie rolę pośredniczą, wtedy byłyby mediatorami. Przykładowo, to jest związek

moderacyjny jeśli wzrost wysiłku łączy się dodatnio ze wzrostem zadowolenia lub dobrostanu. Moderowana przez wzrost wysiłku jest relacja aktywność celowa – dobrostan. Jednak nadal nie wiadomo dlaczego większe zaangażowanie sprzyja wzrostowi dobrostanu. Dlatego też przeprowadzone badania, moim zdaniem, nie tyle wyjaśniają mechanizm związku aktywności celowej z dobrostanem, co wskazują na jego moderatory. Np. Autorka nie wyjaśnia w świetle teorii uzyskanego przez siebie wyniku, że intensywne odczuwanie emocji negatywnych „na wejściu” skutkuje mniejszą satysfakcją z aktywności (s. 182). Ani też dlaczego „na wejściu” dużo emocji przykrych u osób badanych daje większe zaangażowanie niż u osób, które wtedy miały niskie wskaźniki negatywnego afektu. W tym kontekście nasuwa się szersze pytanie jak Autorka rozumienie relacje pojęć „emocje” i „afekty”? A także pytanie bardziej szczegółowe: jak się ma „intensywne” odczuwanie emocji do „dużej ilości” emocji, „ niskiego vs wysokiego wskaźnika afektów” oraz „natężenia afektów”? Wszystkie te pojęcia występują w pracy niestety zamiennie.

Hipotezy nie zawierają precyzyjnego uzasadnienia, które owszem jest, ale rozproszone w części teoretycznej, w której wywody nie kończą się ani problemami ani hipotezami. Hipoteza 4 wkleja w siebie próbę własnego uzasadnienia, które przecież nie powinno stanowić jej treści. Także wprowadzenie do hipotez kategorii „założenie” budzi moje zastrzeżenia, wszak założenia się nie testuje, tylko hipotezy. Niestety, dzisiaj często badacze używają zamiennie obu konstruktywów.

Być może z powodu obciążenia hipotez konstruktywami statystycznymi w podsumowaniu (R.7.4.) Autorka pisze wprost, że w pracy chodziło o zweryfikowanie wpływu aktywności celowej na miary dobrostanu psychicznego, a nie po prostu na subiektywny dobrostan. Przecież w postępowaniu empirycznym *de facto* badamy np., jak lekarstwo wpłynie na obniżenie temperatury ciała osoby gorączkującej, a nie na wartość pomiaru odczytaną w termometrze. Miary są tylko po to, aby można zbadać związki między zmiennymi obserwowalnymi bądź latentnymi, chyba, że badanie dotyczy dobroci samych miar, ale w tej pracy tak nie jest.

Uwagi nt. procedury badawczej i analiz statystycznych.

Strona statystyczna opiniowanej dysertacji nie budzi zastrzeżeń, chociaż zastosowano w zasadzie tylko modele ANOVA (sporadycznie także test *t*). Jednakże są one adekwatne do przyjętych planów badawczych dla grup mieszanych z powtarzanym pomiarem zmiennej zależnej. Sprawdzone zostały założenia wymagane do stosowania tych modeli. W przypadkach ich niespełniania, stosowano prawidłowe statystyki alternatywne.

Struktura rozdziałów 7 i 8, które dotyczą odpowiednio badania 1 i badania 2 jest identyczna. Autorka stara się sumiennie raportować procesy testowania wszystkich hipotez, chociaż w tekście nie zawsze wyodrębnia tłustym drukiem o jaką hipotezę chodzi. Nie wiem od czego zależą te „wyróżnienia”? Jeśli tylko jest to możliwe, załącza czytelne ryciny obrazujące uzyskane związki. Testowanie przeprowadza w zasadzie wg tego samego klucza więc zdarza się, że sprawdzane są nawet różnice średnich rzędu .03 (Tabela 8). Z kolei wszystkie tabele, które raportują wyniki uwzględniające „kombinacje” sposobów motywowania (strata, korzyść, grupa kontrolna) zawierają podwójnie podane informacje, acz z przeciwnym

znakiem. Wszak porównanie pierwszego i drugiego pomiaru np. w zakresie korzyści i straty oraz i korzyści może dać wyniki różniące się tylko znakiem. Podobnie jest z tabelami obrazującymi inne porównania parami zmiennych poddanych stopniowaniu na trzy poziomy. Nie czynię z tego powodu zarzutu, po prostu przyjmuję, że jest to pewna redundancja informacji.

Prezentowane efekty testowania hipotez są konstruktywnie podsumowane odpowiednio w rozdziale 7.4 dla badania 1, rozdziale 8.4 dla badania 2, zaś rozdział 9.2. dotyczy prezentacji najważniejszych wniosków z badań.

Uwagi nt. dyskusji wyników

W dyskusji wyników Pani K. Błońska nie tylko poszukuje zgodności własnych wyników z wynikami innych badaczy, ale próbuje odnieść je do wcześniej omawianych, konkretnych koncepcji teoretycznych. Nie unika głębszych refleksji teoretycznych, które pozwalają na określenie znaczenia własnych badań w odniesieniu do wiedzy zgromadzonej nt. subiektywnego dobrostanu. Nie unika też polemiki nawet z J. Czapińskiego tezami, nt. braku efektywności, jak to nazywa badacz, celowego „przenaturzania” wrodzonego dobrostanu.

Tu miałbym pytanie - jaką Autorka ma propozycję włączenia wyników własnych badań w system wiedzy naukowej uznawanej za prawdziwą w obszarze determinant i korelatów subiektywnego dobrostanu? A także pytanie - na czym konkretnie polega wspomniane w dyskusji wpisanie się wyników własnych w modele S. Lyubomirsky i J. Czapińskiego? To ich potwierdzenie, poszerzenie, zawężenie, zaprzeczenie... ?

Wskazany kierunek dalszych badań pozostaje w słabym związku z przeprowadzonymi badaniami a oraz nie jest wystarczająco oparty na wiedzy teoretycznej, której falsyfikacji miałyby dotyczyć badania. Perspektywa badawcza nie jest opisana merytorycznie, czyli nie wskazuje na problemy do rozwiązania, raczej metodycznie (doskonalenie planu badawczego, zwiększenie zróżnicowania międzygrupowego, analiza wyników osób porzucających badania) lub ogólnikowo sugeruje rozstrzygnięcie kwestii motywacji i woli badanych (s.200).

4. KONKLUZJA

Biorąc pod uwagę przede wszystkim ogólną poprawność przedstawionej dysertacji doktorskiej, której nie obniżają przedstawione w recenzji uwagi, nowatorstwo i złożoność testowanego eksperymentalnie modelu zależności aktywności celowej z subiektywnym dobrostanem, wiedzę Doktorantki z zakresu psychologii pozytywnej, systematyczność w raportowaniu realizacji projektu oraz szeroką dyskusję uzyskanych wyników uważam, że **przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Katarzyny Błońskiej spełnia podstawowe wymogi określone w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o tytule naukowym i stopniach naukowych (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.), stawiane doktoratom w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplinie psychologii i upoważnia dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego o co wnioskuje.**

